Rok IV. Nr. 2

20 gr.

NOWY CZAS

Jędrzejów, 6/7 stycznia 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę. Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł. pocztą 3.20 zł,

Sytuacja na Filipinach po zajęciu Manili przez wojska japońskie

Wojska amerykańskie podpaliły magazyny. — Koncentracja wojsk amerykańskich w Corregidor.

Szanghaj, 5 stycznia. **W chwili zajmowania Manili nie znalazły wojska japońskie żadnych śladów bombardowania objektów niewojskowych. Fakt ten wynika ze sprawozdania frontowego japońskiej agencji prasowej Domei, która jednakże informuje, iż po obydwu brzegach rzeki Hassinge szalały olbrzymie pożary magazynów podpalonych przez oddziały wojskowe Stanów Zjednoczonych przed wycofaniem się z miasta.**

Amerykańskie oddziały wojskowe miały również wzniecić pożar zapasów amunicji i materjałów pędnych. Obecnie miasto zaczyna powracać do normalnego życia. Ostatnio zdołano uruchomić elektrownię i puścić w ruch tramwaje elektryczne.

W związku z upadkiem Manili prezydent Roosevelt przesłał na ręce władz filipińskich depeszę, w której wyraził swe ubolewanie. Burmistrz Nowego Jorku, Laguardia i gubernator Kalifornji przyrzekli pomoc, przyczem w depeszach swych oświadczyli: „W odwecie za Manilę Tokio zniknie z mapy".

Innej pomocy ze Stanów Zjednoczonych nie doczekamy się. W oświadczeniu minister wojny Stimson wyraził się — jak donoszą z Waszyngtonu — że sukces japońskiego ataku na Filipiny należy przypisać „dobrze przemyślanej linji strategicznej japońskiego sztabu generalnego, tudzież powadze wojskowego ekwipunku Japończyków. Oświadczenie to zasługuje tembardziej na uwagę, jako, że minister marynarki Stanów Zjednoczonych Knox miał się niedawno wyrazić: **„W ciągu 90 dni uporamy się z groteskowem państwem japońskim".**

Koła neutralne wypowiadają się w związku z zajęciem Manili przez Japończyków w ten sposób, że obecnie został nietylko przypieczętowany los oddziałów bojowych północno-amerykańskich na Luzonie, ale równocześnie wyspy Filipińskie zostały opanowane przez wojska japońskie. Okupacja Manili uczyniła bezwartościowemi łańcuch silnych baz obronnych Stanów Zjednoczonych wraz z ufortyfikowaną wyspą Corregidor, bazą marynarki Cavite, stacją warsztatów marynarki w Olongapo, tudzież lotniskami Nicolsfield i Clarke Field, na których opierał się północno-amerykański system obronny na Filipinach.

Upadek Manili z punktu widzenia politycznego równa się likwidacji jeszcze jednego bastjonu imperjalizmu angielsko-północnoamerykańskiego, zaś z punktu widzenia gospodarczego oznacza rozciągnięcie kontroli nad Filipinami, posiadającemi bogate źródła surowcowe niezbędne w okresie wojennym w postaci żelaza, bawełny, konopi i cukru, z których korzystać będą Japończycy.

W Singapoore panuje silne rozgoryczenie.

Szybkie postępy ofensywy japońskiej, zdaniem „Tokio Niczi Niczi", miały wywołać w Singapoore silne rozgoryczenie. — Dziennik informuje o coraz większych trudnościach w kwestji zaopatrzenia Singapoore w żywność. Ceny ryżu, który, jak wiadomo, jest jednym z zasadniczych artykułów żywnościowych, stale wzrastają. Obecną krytyczną sytuację na półwyspie Malajskim nazywa prelegent radjowej rozgłośni w Singapoore jako bolesne otrzeźwienie mieszkańców Singapoore, których ustawicznie zapewnia się, że dla obrony twierdzy przekazano olbrzymią armję, wielką flotę, tudzież poważne ilości materjału ludzkiego i wojennego.

Ustawicznie toczą się konferencje czynników anglo-saskich, gdy tymczasem Japończycy prowadzą w niezwykle szybkiem tempie ofensywę. Jak donoszą ze Sztokholmu, „Times" zamieścił informację, z której wynika, że Japończycy mieli użyć na północno-zachodnim froncie Malakki pod Kuala Lumpu jednostki artylerji polowej. W walkach na szosach posługują się oni lekkiemi czołgami. Do walki rzucają Japończycy wyłącznie nowe i wypoczęte oddziały bojowe, przyczem Japończycy posuwają się z przeciętną dzienną szybkością 15 do 25 km. W ostatnich dniach nie ukazywały się brytyjskie samoloty nad temi odcinkami, gdzie toczyły się walki na lądzie.

Na podstawie sprawozdań, otrzymanych z Tokio, na temat sytuacji wojskowej na wyspach Filipinach, można odnosić wrażenie, iż główne siły nieprzyjacielskich oddziałów wojskowych, które wycofały się z Manili i najbliższej okolicy, skupiły się w pierścieniu fortecznym na terenie zatoki manilskiej, oraz w okolicy wojennego portu Olongape w zatoce Subig.

Obie zatoki są dokładnie podminowane, zaś jej okolice strzegą silne jednostki japońskiej marynarki. Japońskie oddziały lądowe zamknęły poszczególne nieprzyjacielskie pozycje, mianowicie port w Olongape, gdzie stwierdzono istnienie 18 pozycyj ciężkiej artylerji nieprzyjacielskiej, południowy cypel półwyspu Balanga u zachodniego wylotu zatoki manilskiej, wkońcu położony naprzeciwko półwysep u południowego wylotu zatoki manilskiej, nawrost wyspy-twierdzy Corregidor, zamykającej zatokę manilską od pełnego morza.

Na Corregidorze, posiadającym najbardziej nowoczesne objekty obronne, przebywają w chwili obecnej władze wojskowe Stanów Zjednoczonych, które się tam schroniły, natomiast w Cavite przebywają resztki eskadr lotnictwa Stanów Zjednoczonych. Lotnictwo japońskie wznowiło ataki na wspomniane objekty forteczne.

Krytyczne położenie Anglików na półwyspie Malajskim.

Tokio, 5 stycznia. **Według ostatnich sprawozdań frontowych z półwyspu Malajskiego, wojska brytyjskie, po zajęciu Kuuntanu na wschodniem wybrzeżu półwyspu Malajskiego, w zupełnem rozproszeniu cofają się w kierunku na południe, przyczem japońskie lotnictwo ścigając uciekające kolumny brytyjskie, zadaje im ciężkie straty.**

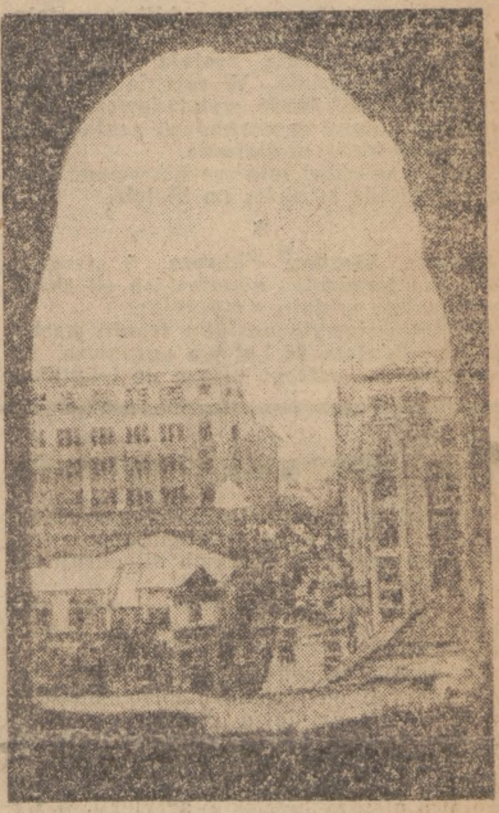
Na zajęte przez Japończyków tereny zbiegło tysiące uciekinierów chińskich, malajskich i hinduskich. Według licznych opowiadań zbiegłej ludności, w południowej części półwyspu Malajskiego dyscyplina wojskowa bardzo ucierpiała, a w wielu miastach w południowej części półwyspu Malajskiego, w których grasują rabujące bandy, policja wojskowa stara się darmnie o przywrócenie porządku.

Komentator rozgłośni w Singapoore nazwał w piątek obecne położenie polityczne na półwyspie Malajskim przykrem przebudzeniem się dla ludności Singapoore, którą nieustannie zapewniano, iż obrona Singapoore spoczywa na barkach olbrzymiej armji, wielkiej floty i potężnego lotnictwa, przyczem nagromadzono wielkie zapasy materjału wojennego. Obecnie odbywają się coraz nowsze konferencje, gdy tymczasem zwycięski pochód japoński odbywa się z wielką szybkością.

W dalszym ciągu komentator zwraca uwagę na fakt, iż Japończycy użyli w akcji lekką artylerję i broń pancerną, co wprawdzie przez rzeczoznawców uważane jest za niemożliwe z powodu dżungli, bagien i pól ryżowych, mimo to jednak czołgi okazały się bardzo skuteczną bronią w walce przeciwko brytyjskim siłom zbrojnym.

Znaczenie strategiczne zajęcia Manili.

Tokio, 5 stycznia. **Wojskowe skutki zajęcia Manili są — jak podkreślają miarodajne czynniki — o tyle bardzo ważne pod względem strategicznym, iż port w Manili**



Widok głównej ulicy w Manili z okna kościoła Santa Cruz.

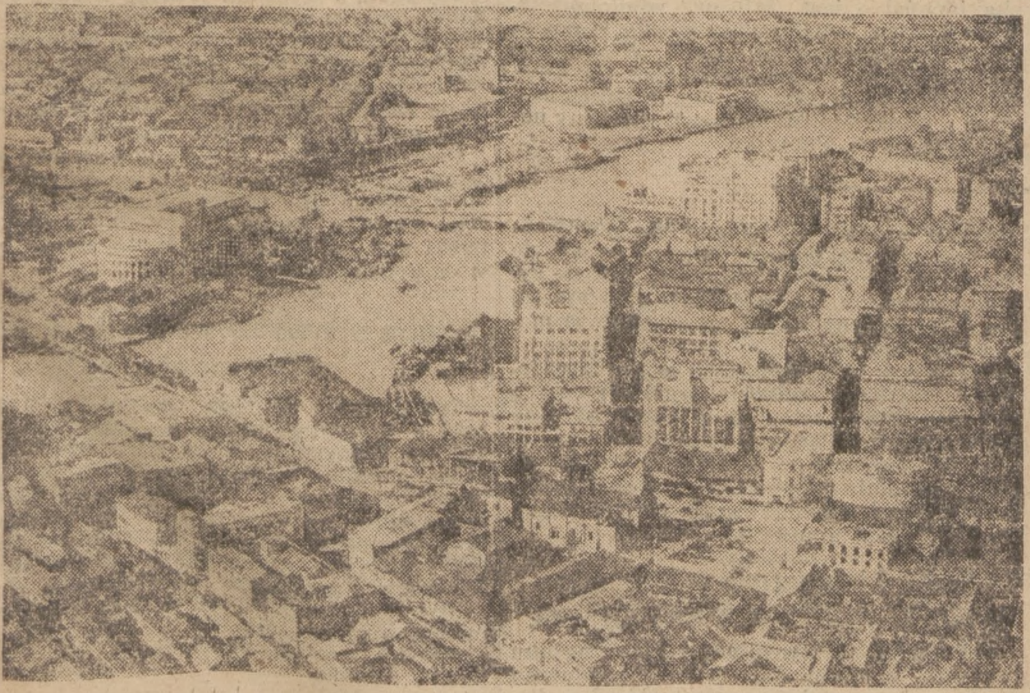
wraz z wysuniętemi objektami fortyfikacyjnemi jest zupełnie okrążony, czyli, iż temsamem odzyskanie znajdujących się tam jeszcze nieprzyjacielskich sił morskich i lądowych już nie będzie możliwe. Przeważna część operujących tutaj dotychczas japońskich jednostek morskich wolną jest więc od dalszych zadań.

Cała armja filipińska pod naczelnem dowództwem generała Douglas Mc Arthura składała się łącznie ze 160.000 ludzi, w tem 38.000 Amerykanów, z czego znowu 18.000 żołnierzy stanowiło regularne wojska armji amerykańskiej.

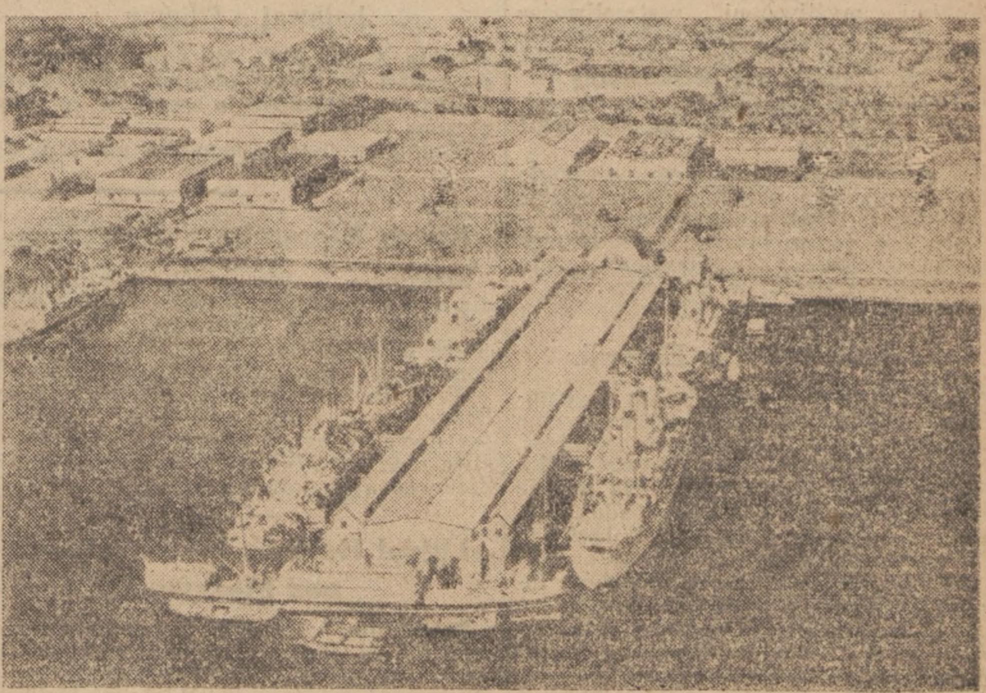
Jeżeli chodzi o port w Manili, to oświadczono, iż nowa ta baza dla floty japońskiej będzie miała niemałe znaczenie, jeżeli chodzi o dalsze operacje, skierowane przeciwko Singapoore i Borneo.

Wkroczenie wojsk japońskich do Manili.

Tokio, 5 stycznia. **Z głównej kwatery wojsk lądowych nadeszło obecnie potwierdzenie, iż wojska japońskie w piątek popołudniu wkroczyły do Manili.**



Widok na stolicę Filipin, Manilę, z lotu ptaka.



Ogólny widok portu w Manili.

74 nieprzyjacielskie okręty handlowe poszły na dno morza.

Bilans strat angielskich za grudzień. — Zacięte walki na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego.

Z głównej kwatery Wodza, 3 stycznia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na południowym i północnym odcinku frontu wschodniego tylko lokalne działania bojowe. Walki obronne na środkowym odcinku trwają przy silnem zimnie. Liczne ataki nieprzyjaciela załamały się skutkiem zdecydowanej woli oporu naszych wojsk.

Lotnictwo atakowało w walkach ziemnych przy użyciu formacyj lotników bojowych i myśliwskich oraz rozbiło na kilku miejscach w ataku zniżonym stanowiska pogotowia sił sowieckich.

Podczas nocnych ataków na Moskwę niemieckie samoloty bojowe uzyskały celne trafienia w pewien dworzec i w hangary składowe.

W Afryce północnej, po kilkutygodniowym, bohaterskim oporze wojsk niemiecko-włoskich, Bardia została obsadzona przez nieprzyjaciela. W rejonie Agedabji ożywiona działalność wywiadowcza. Brytyjskie kolumny samochodowe zostały rozbite przez ataki powietrzne.

Skuteczne ataki lotnicze kierowane były na brytyjskie lotniska na Malcie.

*

Główna kwatera Führera, 5 stycznia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych podaje w dniu 4 stycznia:**

Na południowym odcinku frontu wschodniego działalność bojowa ogranicza się wobec bardzo ostrego mrozu do lokalnych akcyj wywiadowczych i nękającego ognia artyleryjskiego.

Na środkowym i północnym odcinku frontu nieprzyjaciel kontynuował swoje ataki. Został odparty wśród bardzo zaciętych walk, przyczem niejednokrotnie dokonano przeciwudzerzenia. Lokalne włamania zostały odcięte.

Lotnictwo atakowało za dnia i w ciągu nocy objekty portowe, oraz statki, jak również lotnisko w Feodozji. Zniszczono lub uszkodzono szereg samolotów na ziemi. W porcie zatonął jeden mały statek handlowy, trafiony bombą; jeden większy statek handlowy oraz żuraw pływający zostały uszkodzone.

Dalsze ataki dokonane w rejonie Moskwy, skierowane były na kolumny marszowe i pojazdy mechaniczne, zgrupowania broni pancernej, miejscowości zajęte przez nieprzyjaciela, na linje kolejowe i lotniska sowieckie. W toku tych akcyj zadano przeciwnikowi znaczne straty w ludziach i materjale.

Na wysokiej północy atakami bombowemi kilkakrotnie przerwano kolej murmańską.

W Afryce Północnej ożywiona obustronna działalność wywiadowcza. W rejonie Agedabia unicestwiono pojedyncze ataki brytyjskie. Zaatakowano skutecznie bronią pokładową i bombami obozowiska polowe i barakowe, jak również kolumny wozów nieprzyjaciela. Ponadto skuteczne naloty powietrzne, skierowane były na Tobruk. Na pewnem lotnisku koło Benghasi trafiono wielą ilością bomb szereg samolotów. Na obszarze morskim w okolicy Benghasi celną bombą poważnie uszkodzono nieprzyjacielski kontrtorpedowiec. Ataki dokonywane w dalszym ciągu za dnia i w ciągu nocy przez silne zespoły niemieckich samolotów bojowych i myśliwskich spowodowały wielkie spustoszenia na lotniskach brytyjskich wyspy Malty. Celnemi bombami wywołano wielkie pożary i eksplozje w hangarach, oraz wśród samolotów.

W czasie od 27 grudnia 1941 do dnia 2-go stycznia 1942 r. lotnictwo sowieckie straciło 98 samolotów, z czego strącono w walkach powietrznych 72, a ogniem artylerji przeciwlotniczej 13 aparatów. Resztę zaś zniszczono na ziemi. W tym samym czasie na froncie wschodnim zaginęło 12 własnych aparatów. Brytyjska marynarka wojenna poniosła również w grudniu bardzo poważne straty. Niemieckie siły morskie i lotnicze zatopiły: 3 krążowniki, 1 lotniskowiec, 3 kontrtorpedowce, 3 ścigacze, 1 kanonierkę, 1 łódź podwodną.

Ponadto częściowo poważnie uszkodzono: **6 krążowników, 5 kontrtorpedowców, 4 ścigacze, 1 statek minowy, 2 statki strażnicze, 2 łodzie podwodne.**

W walce przeciwko brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej zatopiono w grudniu 1941 roku 74 nieprzyjacielskie statki handlowe o łącznej pojemności 257.200 ton. Z tego łodzie podwodne zniszczyły 23 okręty, pojemności 115.700 ton.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 3 stycznia. Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Ożywiona działalność wywiadowcza obustronnych lekkich oddziałów w rejonie **Agedabji.**

Po dwóch dniach zażartych walk, podczas których po stronie nieprzyjacielskiej użytą została artylerja okrętowa, stanowiska systemu obronnego **Bardji** i garnizon miejscowości zostały przezwyciężone. Na odcinku pod **Sollum** potężna działalność ogniowa nieprzyjacielskiej artylerji. W **Cyrenajce** włoskie i niemieckie samoloty przeprowadziły kilkakrotne ataki w locie zniżonym, ostrzelały z karabinów maszynowych znajdujące się w marszu wojska i zniszczyły liczne samochody.

Zbrojne siły powietrzne osi zrzuciły z nieznacznej wysokości bomby największego kalibru na urządzenia i lotniska **Malty.**

Ubiegłej nocy przeprowadzony został przez kilka angielskich samolotów nalot na Neapol. Lekkie szkody w domach mieszkalnych, w tem w szpitalu „Ascalesi". Ofiar niema.

*

Rzym, 5 stycznia.. **Włoski komunikat wojenny z niedzieli 4 stycznia brzmi następująco:**

Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie Agedabia odparto lokalne ataki, tudzież rozproszono skupienia czołgów. W Sollum i Halfaya toczą się walki. Włoskie i niemieckie jednostki lotnicze ponawiały ataki na drogi posiłkowe nieprzyjaciela bombardując z niezwykłą skutecznością stanowiska artylerji, tudzież objekty portowe w Tobruku. Nieprzyjaciel postradał 4 samoloty, z czego dwa zestrzeliła artylerja przeciwlotnicza.

We wschodnim rejonie morza Śródziemnego jeden z naszych samolotów wywiadowczych stoczył walkę z trzema nieprzyjacielskimi myśliwcami, zestrzeliwując jeden z nich. Samolotowi wywiadowczemu udało się oderwać od nieprzyjaciela.

Nalot na Trypolis był bezskuteczny.

Na jedną ze wsi libijskich zrzucono kilka bomb, które pociągnęły za sobą dwie ofiary w ludziach.

Niemiecko-włoskie lotnictwo wzmogło operacje przeciwko wojskowym objektom i lotniskom na **Malcie.** Zniszczono na ziemi kilka samolotów, tudzież zaobserwowano liczne eksplozje. Celnie trafiony magazyn amunicji wyleciał w powietrze.

Szkody na terenie Estonji.

Tallin, 5 stycznia. Jak wynika ze sprawozdania o szkodach, wynikłych na terenie Estonji w okresie okupacji bolszewickiej, bolszewicy uprowadzili ze sobą wgłąb Rosji ogółem 61.911 Estończyków. Na terenie miast estońskich zaznaczył się spadek mieszkańców, dochodzący do 32%. Bolszewicy zrujnowali, względnie zdewastowali 6.172 budynki, w tej liczbie wiele gmachów fabrycznych. Straty w materjale kolejowym wynoszą około 70%. Rolnictwo utraciło około 33% pogłowia bydlęcego. Niemal w ostatniej chwili przyczyniła się niemiecka siła zbrojna do uratowania Estonji z dna nędzy.

Ataki japońskie na twierdzę wyspiarską Corregidor.

Tokio, 5 stycznia. **Podczas kiedy wkraczanie wojsk japońskich do Manili odbywa się od piątku popołudnia bez żadnych godnych wzmianki incydentów, siły japońskiej armji lądowej i marynarki podjęły gwałtowne ataki na ufortyfikowaną wyspe Corregidor u wejścia do zatoki Manili.**

W ten sposób ze strony japońskiej chcą zapobiec, aby nieprzyjáciel, który się tam wycofał, nie zyskał na czasie, celem przygotowania się do obrony. Jak wykazały wywiady powietrzne, nieprzyjaciel usiłuje przewieźć swoje siły wojskowe przy pomocy transportowców, które skoncentrowano w pobliżu zatoki Manili. Lotnictwo japońskie przypuściło również ataki na te transportowce, przyczem według nadeszłych tu doniesień, wyrządzono znaczne szkody.

Główna część wojsk japońskich wmaszerowała do Manili w sobotę. W każdym razie należy się liczyć z tem, że w Manili stacjonowane będą niewielkie siły, ponieważ nie należy się tam już liczyć z żadnym oporem. Spokój i porządek mają być utrzymane wspólnie z policją filipińską.

Ciężkie straty Anglików na półwyspie Malajskim.

Tokio, 5 stycznia. **Według komunikatu frontowego Ajencji Domei, 2/3 brytyjskich sił zbrojnych na półwyspie malajskim zostały zniszczone w czasie walk o Kuantan.**

Szczególnie ciężkie straty poniosła 11-ta dywizja brytyjska na zachodniem wybrzeżu półwyspu Malajskiego, podczas gdy 9-ta dywizja na wschodniem wybrzeżu w rejonie na południe od Ipoh straciła w przybliżeniu 3.000 ludzi łącznie z oddziałami szkockiemi.

Sukces marynarki japońskiej w akcji bojowej o Filipiny.

Tokio, 5 stycznia. **Wydział marynarki cesarskiej kwatery głównej opublikował objektywne zestawienie wyników operacyj przeciw Filipinom.**

Według wspomnianego komunikatu, dotychczas zatopionych zostało: 4 nieprzyjacielskie kontrtorpedowce, 7 łodzi podwodnych oraz 5 statków handlowych, poważnie uszkodzo: statki specjalne i 30 większych, wzgl. mniejszych statków handlowych, częściowo uszkodzono 1 kontrtorpedowiec, 2 małe statki patrolowe i statki handlowe, wreszcie zdobyto 1 statek handlowy. Ogółem zestrzelono 103 oraz zdemolowano na ziemi 360 samolotów nieprzyjacielskich.

Japończycy przekroczyli granicę państwa Selangor.

Tokio, 5 stycznia. **Agencja Domei komunikuje: Pospieszne zmotoryzowane wojska japońskie, posuwające się w środkowej części półwyspu malajskiego w kierunku południowym, operujące z pewnej bazy japońskiej na Malajach, przełamały we czwartek rano brytyjskie pozycje obronne. Wojska te przekroczyły granicę państwa Selangor.**

Żołnierska śmierć słynnego lotnika japońskiego.

Znany pilot japoński, Masaki Iinuma, który w kwietniu 1937 r. w samolocie swoim „Kamikaze" (Wiatr boży) dokonał lotu do Europy, poległ w dniu 11 grudnia na północnym froncie malajskim.

Mimo, iż był on ciężko rannym, udało mu się jeszcze dotrzeć swoim aparatem do swej bazy macierzystej. Skonał on bezpośrednio po wyladowaniu na rękach swoich towarzyszy broni.

Londyn pod wrażeniem upadku Manili.

Sztokholm, 5 stycznia. Angielska służba prasowa pisze: Zajęcie Manili przez wojska japońskie jest „żałosną" wiadomością. W związku z tem Japonja weszła w posiadanie niezwykle silnej pozycji. Wiadomość powyższa jest szczególnie smutną dla Amerykanów, ale przygnębia ona również nas, gdyż z upadkiem Manili postradaliśmy nowy bastjon na Pacyfiku.

Narada Roosevelta z Churchillem.

Sztokholm, 5 stycznia. Według doniesienia z Waszyngtonu, Roosevelt i Churchill odbyli w Białym Domu wspólną naradę, celem przestudjowania ponownie planów pomocy dla wszystkich terenów bojowych.

W konferencji tej brali udział: Halifax, Beaverbrook, Hull, angielscy i amerykańscy dowódcy armji lądowej, floty i lotnictwa oraz naczelny dowódca floty Stanów Zjednoczonych admirał King.

Liddel Hart na temat sytuacji pod Moskwą.

Sztokholm, 5 stycznia. Z Londynu nonoszą: Liddel Hart, znany angielski pisarz wojskowy, podał, iż ci, którzy swój sąd wojskowy opierają na wielkich nagłówkach prasowych, oczywiście przyjąć muszą, iż pod Moskwą bolszewicy nieustannie posuwają się naprzód, podczas gdy Niemcy cofają się w bezładnej ucieczce. Jeżeli się jednak sytuację rozważy na podstawie normalnej mapy, to zmiany linji frontu zaledwie można tutaj zauważyć.

Jedynie w kilku punktach w pobliżu Moskwy wojska niemieckie wycofały się o tyle, ile jeden człowiek w ciągu godziny może przebiec. Przytem posunięcia niemieckie dokonywane są w tego rodzaju tempie, iż zupełnie pokrywają się z zamiarami decydujących czynników do zajęcia odpowiednich leży zimowych.

Stany Zjednoczone wstrzymują sprzedaż pojazdów mechanicznych.

Sztokholm, 5 stycznia. Z Waszyngtonu donoszą, iż urząd kierowania produkcją wstrzymał sprzedaż samochodów osobowych i lekkich samochodów ciężarowych.

Przemówienie hr. Ciano w Bolonji.

Rzym, 5 stycznia. **Z okazji 17-ej rocznicy przejęcia władzy przez faszyzm, włoski minister spraw zagranicznych, hr. Ciano, wygłosił przemówienie, w którem powiedział m. in :**

„Wszelkie nasze wysiłki, zmierzające do stworzenia podwalin celem umożliwienia międzynarodowej współpracy, oraz celem wewnętrznego zespolenia Europy, zostały przez wrogów Europy odrzucone podobnie, jak i uzasadnione żądanie Włoch zapewnienia sobie bezpiecznej i szczęśliwej przyszłości, nigdzie nie znalazło posłuchu". Tak przeto Włochy poszły drogą, jaką musiały obrać, celem zapewnienia przyszłości swego narodu.

Hr. Ciano w dalszym ciągu swego przemówienia szczegółowo omówił fazy obecnej walki, którą Włochy toczą łącznie z Niemcami przeciwko bolszewizmowi. Ostateczne usunięcie bolszewizmu jest istotnym warunkiem dla utrzymania dóbr narodowych, ich ziemi ojczystej, rodzin i ich wiary. Kto zniweczy Kreml, uratuje cywilizację świata. Co do tego już nikt chyba nie oddaje się żadnym złudzeniom".

Przedłużenie układu handlowego Niemcy-Chile.

Santiago de Chile, 5 stycznia. Układ handlowy i rozrachunkowy pomiędzy Niemcami i Chile został na tych samych warunkach i ze wszystkimi dodatkami przedłużony o rok do końca 1942 r.

Rosjanie krytykują amerykańskie metody wojenne.

Sztokholm, 5 stycznia. Z Waszyngtonu donoszą: Według nadeszłych tu wiadomości, moskiewska „Prawda" w jednym ze swycho statnich numerów poddaje w artykule wstępnym ostrej krytyce zarządzenia obronne, wydane przez dowództwo wojsk amerykańskich na Filipinach. Dziennik rosyjski stwierdza, że decyzja zadeklarowania Manili jako otwarte miasto stanowi dowód tchórzostwa.

Odnośnie do tych głosów krytycznych minister wojny Stimson oświadczył na konferencji prasowej we czwartek wieczór, że nie może zająć stanowiska w tej sprawie.

Spadek kursów w Kalkucie, Bombaju i Sydney.

Sztokholm, 5 stycznia. Natychmiast po wybuchu wojny z Japonją rozpoczął się na giełdach w Kalkucie i Bombaju gwałtowny spadek kursów do tego stopnia, że władze widziały się zmuszone do zamknięcia giełd.

Celem zapobieżenia dalszemu spadkowi papierów, oraz związanem z tem zaburzeniem w życiu gospodarczem, miarodajne czynniki planują — jak donosi londyński „Financial News" — ustanowienie minimalnych cen w obrotach giełdowych, poniżej których nie będzie wolno zawierać żadnych tranzakcyj.

Również na giełdzie w Sydney papiery przemysłowe, a przedewszystkiem akcje cyny, zostały dotknięte gwałtownym spadkiem. Akcje ceny z 95,94 w ostatnim dniu giełdowym przed wybuchem wojny spadły na 66,18.

Zrównanie wartości waluty syjamskiej z japońską.

Tokio, 5 stycznia. „Tokio Niczi Niczi" dowiaduje się z Bangkoku, iż w najbliższym czasie rząd syjamski podać ma do wiadomości fakt rewizji systemu walutowego. Wartością, na której opierać się będzie syjamska waluta Baht, ma być japońska jena, a nie — jak dotychczas — funt szterling.

Ten krok władz Syjamu jest nowem zarządzeniem na drodze współpracy Syjamu w dziele tworzenia sfery powszechnego dobrobytu w Azji Wschodniej.

Zarządzenia w Indjach przeciw atakom lotniczym.

Bangkok, 5 stycznia. **Według wiadomości nadeszłych tu z Rangoonu, władze brytyjskie w Burmie wydały w piątek zakaz używania sygnałów samochodowych, syren na statkach oraz innych sygnałów, a to z uwagi na fakt, iż ludność traktuje je jako sygnały oznajmiające alarm lotniczy.**

Prezydent policji w Kalkucie zwrócił się do mieszkańców tego dwumiljonowego miasta z apelem, aby wobec prawdopodobieństwa ataków lotniczych przystąpili do kopania możliwie jak największej ilości rowów przeciwlotniczych.

Anglja nie wyśle wojsk do Rosji sowieckiej.

Sztokholm, 5 stycznia. **United Press donosi z Waszyngtonu, że według informacyj udzielonych we czwartek wieczór, zarzucono plan stworzenia ewentualnego frontu brytyjskiego w Rosji sowieckiej, celem skierowania w ten sposób wszystkich rozporządzalnych do zaokrętowania sił imperjum na pozycje na Dalekim Wschodzie, zagrożone przez Japonję.**

Brytyjskie wojska imperjalne, które zamierzano pierwotnie wysłać do Związku Sowietów, celem wzmocnienia czerwonej armji, zostaną zamiast tego wysłane na półwysep Malajski i do innych punktów we wschodniej Azji.

Hiszpanja a wojna na Dalekim Wschodzie

Kraków, 5 stycznia.

Walka Japończyków na Oceanie Spokojnym wywołuje wśród Hiszpanów stare wspomnienia. Hiszpańskie dawniej posiadłości, cały świat wysp Azji wschodniej i mórz południowych, zdobyty w XVI stuleciu — to znowu teren rozgrywek o olbrzymiej skali historycznej.

Na wyspach, nazwanych od króla hiszpańskiego Filipa II — Filipinami, wylądowali Japończycy. Guam leży między grupa wysp Karolin i Marianów, które otrzymały swoje nazwy od żeglarzy hiszpańskich ku czci króla Karola V i jego córki Marji.

Już w r. 1564 rozpoczęli Hiszpanie kolonizację Filipin, które zdobyli oddziałem w sile zaledwie 300 ludzi. W r. 1591 Manila była już siedzibą nowo-założonego arcybiskupstwa, w r. 1611 powstał tam uniwersytet z pięcioma fakultetami. Borneo, Molukki, Australja i Nowa Gwinea zostały także zdobyte dla kultury zachodniej. Przez setki lat te dalekie posiadłości hiszpańskie były ośrodkami i ogniskami promiennemi zachodnio-europejskiej kultury w Azji wschodniej, **aż wreszcie usadowili się tam w r. 1898 Amerykanie.**

Stany Zjednoczone dokonały wówczas swych pierwszych kroków poza granicami kraju. Powstanie Kubańczyków przeciwko koronie hiszpańskiej dało okazję do interwencji, a niesłusznie przypisywany Hiszpanom wybuch na okręcie linjowym „Maine" w zatoce Hawańskiej stworzył bezpośredni powód do wypowiedzenia Hiszpanom wojny. W dn. 2 maja 1898 pojawiła się północno-amerykańska flota przed twierdzą morską Cavite pod Manilą i pokonała przestarzałą flotę hiszpańską.

Ponieważ zaś Amerykanie odnieśli równie łatwe zwycięstwo w lipcu pod Santiago de Cubą, przeto **w pokoju paryskim Hiszpanja musiała zrezygnować z ostatnich resztek swego potężnego dawniej imperjum kolonjalnego,** a mianowicie z Kuby, Porto-Rico i Filipin. W r. 1899 Karoliny i Mariany przypadły w udziele Niemcom. Od czasu podpisania traktatu wersalskiego nad temi dwoma grupami wysp powiewa flaga japońska.

Komentatorzy hiszpańscy, omawiając rozwój wydarzeń na Dalekim Wschodzie, **nie kryją swego zadowolenia, że Stany Zjednoczone, które przyczyniły się bezpośrednio do likwidacji imperjum kolonjalnego Hiszpanji w Azji wschodniej, obecnie toczą walkę na śmierć i życie z przeciwnikiem, który już zgotował im dotkliwe porażki i który okazał się równorzędnym wobec potęgi północno-amerykańskiej.**

W komentarzach hiszpańskich do obecnych wydarzeń natrafia się obecnie bardzo często na wspomnienia z dawnych lat i na opisy przygód hiszpańskich zdobywców wschodniego świata.

W Niemczech odwołano wszelkie zawody narciarskie.

Berlin, 5 stycznia. Wobec tego, iż wskutek wezwania Kanclerza Rzeszy odnośne gałęzie sportu niemieckiego odstawiły wszelkie zapasy nart wraz z przyborami armji niemieckiej, przywódca sportowy Rzeszy odwołał na bieżącą zimę wszelkie zapowiedziane narciarskie imprezy sportowe, jak również kursy narciarskie, zawody i mistrzostwa.

Tem samem nie odbędą się również przewidziane mistrzostwa narciarskie w Garmisch-Partenkirchen.

Powiększenie muzeum wojennego w Budapeszcie.

Budapeszt, 5 stycznia. Znajdujące się na terenie fortecznym w Budapeszcie muzeum wojenne zostanie rozszerzone w dziedzinie historycznej i wojennej, a dotyczącej wypadków z lat 1938—41.

W nowej sali pomieszczono eksponaty, przypominające historyczne dni przyłączenia górnych Węgier, Rusi Przykarpackiej, Siedmiogrodu, oraz Węgier południowych. Wśród eksponatów znajdują się cenne przedmioty, oddane muzeum do dyspozycji przez poszczególne muzea miejskie, oddziały Honwedów i osoby prywatne.

Niemcy na rzecz ofiar powodzi w Peru.

Linz, 5 stycznia. Poranne wydania dzienników przynoszą wiadomość o przekazaniu większej kwoty pieniężnej, pochodzącej ze zbiórki przeprowadzonej przez niemieckiego posła, a przekazanej ministerstwu spraw zagranicznych republiki Peru na rzecz ofiar katastrofalnej powodzi w prowincji Ancash.

W związku z powodzią jeden z największych dzienników peruwiańskich Comercio zamieszcza artykuł wstępny na temat naukowych badań, przeprowadzonych przez kierownika niemieckiej ekspedycji do Andów, prof. Kinzla, który naukowo przewidział wpływ lodowców na możliwość katastrof powodziowych. Dziennik domaga się aby rząd, opierając się na wynikach badań prof. Kinzla, wydał odpowiednie zarządzenia, zapobiegające katastrofom grożącym gęsto zaludnionym dolinom Andyjskim.

Proces w Riom znowu odroczony.

Dymisja prezydenta sądu.

Vichy, 5 stycznia. Na krótko przed rozpoczęciem wielkiego procesu przeciwko odpowiedzialnym za wybuch wojny przed najwyższym trybunałem w Riom, powstała nowa trudność. Laguarde, prezydent najwyższego trybunału zgłosił swoją dymisję, ponieważ obawia się, że nie będzie w stanie wytrzymać długich i uciążliwych rozpraw.

Rząd mianował na jego miejsce generalnego prokuratora sądu kasacyjnego, Caous'a, podczas gdy Laguarda obejmie stanowisko zajmowane przez Caous'a. Ministerstwo sprawiedliwości zapowiada, że zmiana ta spowoduje przesunięcie rozpoczęcia procesu, lecz zwłoka ta nie będzie przekraczała miesiąca. W związku z powyższem przypomina się, że miarodajne koła rządowe odraczały rozpoczęcie procesu od półtora roku bez przekonywującego umotywowania, lecz ostatnio z całą pewnością ustaliły początek rozprawy na 15 stycznia. Zdaniem sceptyków, na rozpoczęcie procesu przed zakończeniem wojny istnieją niewielkie nadzieje.

Ustąpienie Laguarde'a wywołało pewnego rodzaju sensację, podobnie, jak i odroczenie procesu na kilka tygodni. Wnioskować można, że pewne koła dążą do odroczenia tego procesu aż do ukończenia wojny. Z tego też powodu krążą wersje, że ustąpienie Laguarde'a nie zostało spowodowane względami zdrowotnemi, jak to podano w komunikacie urzędowym, lecz innemi przyczynami.

Mianowicie panuje przekonanie, że Laguarde przewidywał duże trudności w oddzieleniu pytań zagrażających bezpieczeńwu i interesom państwa, które mogłaby postawić obrona przy publicznem prowadzeniu procesu. Pytania te mogłyby być stawiane w ten sposób, że opinja publiczna mogłaby dowiedzieć się o tajemnicach państwowych na podstawie argumentów obrony.

Naogół panuje w Vichy przekonanie, że proces o tego rodzaju historycznem znaczeniu niemożliwym jest do przeprowadzenia dzisiaj, gdyż problemy zagranicznej polityki, nie mówiąc już o wojskowych, mogłyby zaburzyć dobre stosunki Francji z innemi państwami.

Co się tyczy szczegółów, to w kołach politycznych Vichy przyjmuje się, że aresztowany przed niedawnym czasem w Wersalu i przewieziony do Vals les Bains b. generalny sekretarz francuskich związków zawodowych, Leon Jouhaux, zasiądzie na ławie oskarżonych obok Leona Bluma. Obecnie toczy się śledztwo przeciwko Jouhaux, podobne do tego, które prowadzi się przeciwko Blumowi. Chodzi mianowicie o ustalenie, jak dalece Jouhaux, jako jeden z przywódców frontu ludowego, jest współodpowiedzianym za ogólną dezorganizację narodowego stanu obrony.

Kłopoty starego Albionu.

Kraków, 5 stycznia.

Nie ulega wątpliwości, że obecna sytuacja Imperjum Brytyjskiego nie jest ani łatwą, ani zbyt przyjemną. Do trosk, związanych z wojną w Europie, w której Anglja dotychczas nie może poszczycić się sukcesami, przybywają nowe, a niemniej poważne na Dalekim Wschodzie. Nic więc dziwnego, że w dyplomacji angielskiej zaznacza się żywy ruch. Odbywają się raz po raz narady wybitnych mężów stanu, których jedynem zadaniem jest znalezienie jakiejś rady w tej trudnej sytuacji.

Jedna z takich narad odbyła się przed niedawnym czasem w Kairze. Konferencji tej przewodniczył ambasador amerykański, dobrze zresztą w Europie znany, Bullit, a tematem jej był problem uaktywnienia działań wojennych na Bliskim Wschodzie. W konferencji tej wzięli udział angielscy ambasadorowie w Kairze, Ankarze i Bagdadzie, generał Auchinleck, głównodowodzący wojsk australijskich, przedstawiciel gen. Wavella, generał Catroux i kierownik amerykańskiej misji wojskowej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najskromniejsze nawet siły Bliskiego Wschodu, jakie tylko jeszcze da się zorganizować, należy zmobilizować. Do sił tych należą także i te państwa, które tak zmiennie są traktowane przez Anglję i które oscylują między pozorną niepodległością a mandatowym nadzorem Wielkiej Brytanji a więc Syrja i Libanon. Libanoński premjer Echmed Dauk chce odwdzięczyć się za ową pozorną niepodległość obietnicą dostarczenia pomocy, a syryjski prezydent państwa Szejch Tajeddin obiecał włączyć wojska syryjskie do armji Bliskiego Wschodu.

Po tej samej linji idzie wymuszona właśnie zgoda Iranu na sojusz z Anglją i Sowietami. Nie należy jednak sądzić, aby narody te tak ochoczo przystępowały do wojny za sprawę angielską, gdyż **raz po raz wybuchają tam niepokoje, które musi tłumić żandarmerja angielska. Fakt, że Anglicy od połowy grudnia nie przepuszczają żadnej poczty z Syrji, Palestyny, Egiptu i Iraku do Turcji, wskazuje na to, że widocznie niema zbyt wielkich powodów do zadowolenia ze stanowiska zajętego przez owe narody.**

Wojna, tocząca się obecnie na Dalekim Wschodzie — nie mogła nie wywołać odpowiednich skutków na Bliskim Wschodzie. Zdaniem dobrze poinformowanych kół, **trudności aprowizacyjne już obecnie wzrastają,** ponieważ Anglja musi wysyłać posiłki swym armjom, znajdującym się daleko od świata arabskiego. Także i Turcja poświęca uwagę swoim własnym zmartwieniom, chcąc sprostać trudnościom, spowodowanym przez wojnę światową. Stan oblężenia, zarządzony w pewnych okręgach oraz przedłużenie służby wojskowej na trzy lata wskazują na niemałe kłopoty.

Z chwilą wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie, Turcja podkreśliła swoją wolę pozostania neutralną. Turcja chce pozostać zdala od wojny, nie ma zamiaru zajmować stanowiska po tej, czy tamtej stronie, chce natomiast dostarczać jednej i drugiej stronie i od obydwóch stron importować, co się da. Anglja, ze względów prestiżowych, przez długi czas starała się wysyłać swoje okręty do Aleksandretty, względnie używać drogi kolejowej z Basry. Mimo to jednak w Turcji wystąpiły na jaw nowe zastrzeżenia i **uważa się nawet za możliwe wprowadzenie kart na środki żywności.** Przewiduje się trudności, przedewszystkiem bodaj z powodu braku tonażu, który z uwagi na wojnę w Azji, posiada obecnie inne zastosowanie.

W pewnych kołach istnieje przekonanie, że na konferencji w Kairze omawiano również i te problemy. **Koła te przyjmują pozatem, że Anglicy i Amerykanie, na wypadek dalszych sukcesów japońskich, mają zamiar zrezygnować z dalszej walki na Pacyfiku i oceanie Indyjskim.** Uważają one Indje za terytorjum właściwe do obrony i w danym wypadku wszystkie siły byłyby skoncentrowane na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Do tego systemu należy również troskliwe traktowanie Turcji, jako ważnej osłony skrzydłowej, bez względu na to, czy opowie się ona zdecydowanie po jednej stronie, czy też pozostanie neutralną. Gdyby nawet Turcja pozostała neutralną — to i tak musi się zaopatrywać ją w broń i sprzęt wojenny, jakgdyby była zaprzyjaźnioną, gdyż musiałoby się jej wierzyć, że ma ona szczery zamiar bronić się.

Jasnem więc jest, że w tym kierunku idzie akcja propagandy brytyjskiej, która usiłuje przekonać Turcję, że jest ona sama zainteresowana w kryciu skrzydła Anglików. Wysuwa się przytem straszak ewentualności wysyłki wojsk niemieckich z Rosji sowieckiej do Bułgarji, chcąc przy tej okazji także wywołać pewien rozdźwiek między Turcją a Bułgarją. Turcja jednak zdała dotychczas egzamin doskonale i **nie daje się uwikłać w sytuację nieodpowiadającą jej interesom.** Wszelkie problemy rozpatrują tureccy mężowie stanu niezwykle chłodno i rozważnie i nie ulegają wpływom, jakie pewne koła zagraniczne chciałyby wywierać na państwo tureckie. W całości więc Turcja pozostała jak i dotychczas, czynnikiem utrwalenia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Japończycy powtórnie okupowali Czangcze.

Szanghaj, 5 stycznia. **Wojska japońskie wtargnęły w ciągu czwartku do miasta Czangcza na terenie prowincji Hunan. Zajęcie miasta spodziewane jest w najbliższych dniach.**

W ciągu 8-dniowej ofensywy, która rozpoczęła się z pozycji na południe od miejscowości Yochow w kierunku południowym, Japończycy wkroczyli do opuszczonej we wrześniu ub. roku Czangczy, nie natrafiając zresztą na poważniejszy opór oddziałów czungkińskich, skoncentrowanych na północ od Czangczy, które wycofując się, unikały starcia.

Wojska chińskie w Burmie.

Szanghaj, 3 stycznia. **Jak doniesiono w piątek wieczorem z Czungkingu, wojska chińskie wkroczyły do Burmy.** Liczba oddziałów i ich siła nie zostały odkryte, lecz wyraźnie wskazano na to, że chodzi o całkowicie wyekwipowane oddziały.

Doniesienie z Waszyngtonu pozwala tem samem potwierdzić, że planowaną jest wspólna obrona Burmy przez siły angielsko-amerykańskie, oraz przez wojska chińskie.

Już w r. 1937 podjęto starania o sojusz z Rosją.

Vigo, 5 stycznia. Korespondent jednego z dzienników argentyńskich w Waszyngtonie zwraca uwagę czytelników na książkę b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Związku Sowietów, Józefa Daviesa p. t. „Misja w Moskwie", która to książka ostatnio pojawiła się na półkach księgarskich.

W dziele tem ambasador, którego w r. 1938 odwołano z zajmowanego stanowiska, przytacza szczegół niezwykle ciekawy, mianowicie, iż w latach 1937/38 zabiegał o zawarcie sojuszu wojskowego demokracji z bolszewikami.

Katastrofa bombowca Stanów Zjednoczonych.

Sztokholm, 5 stycznia. **Jak donosi United Press z lotniska Mitchell Field w stanie Nowy Jork, lotnictwo armji Stanów Zjednoczonych straciło we czwartek znowu 5 zabitych wskutek katastrofy lotniczej.**

Mianowicie bombowiec średniego typu stracił nagle równowagę w powietrzu, dotknął przewodu wysokiego napięcia, poczem uderzył w maszt przewodów elektrycznych, stojący w odległości 5 km. od lotniska i ogarnięty płomieniami, eksplodował.

Wielka katastrofa górnicza Strafforshire.

Sztokholm, 5 stycznia. **Jak donosi londyńska służba informacyjna, w Strafforshire wydarzyła się wielka katastrofa górnicza, w czasie której 56 górników straciło życie. Z powodu dalszego usuwania się chodników, musiano zrezygnować z prac ratunkowych.**

W kilku wierszach.

Poseł Finlandji w Budapeszcie złożył wizytę regentowi Węgier, admirałowi Horthy'emu i przy tej okazji wręczył mu złoty medal „Kampanji Zimowej", przyznany przez marszałka Mannerheima.

*

Premjer i minister spraw zagr. Bardossy zamieścił artykuł w noworocznym numerze węgierskiego organu rządowego „Fuegetlenseg", w którym stwierdza, że czynniki kierownicze Węgier jasno przewidziały tok wypadków, wykazując należną orjentację. Dzięki temu Węgry znalazły drogę do paktu antykominternowskiego, a wnet potem do paktu trzech mocarstw. Węgry walczą o przywrócenie sprawiedliwości w Europie.

*

Według nadeszłych tu z Nowego Jorku wiadomości, w ubiegły czwartek wybuchł groźny pożar na pokładzie brazylijskiego parowca towarowego, zakotwiczonego w porcie nowojorskim. Skutkiem pożaru statek uległ zniszczeniu.

*

W ciągu 4 miesięcy, mianowicie od sierpnia do listopada ub. r., pracujący na terenie Rzeszy chorwaccy robotnicy w liczbie 70 tysięcy przekazali 118 miljonów kun ze swych oszczędności do rodzin zamieszkałych w kraju. Dane powyższe podkreślają chorwackie dzienniki ze szczególnem zadowoleniem, zaznaczając, iż jest to jeszcze jeden dowód opieki niemieckiej nad chorwackim robotnikiem, któremu daje się możność uczciwych zarobków.

*

W Sewilli odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę naczelnego redaktora dziennika „Fe", poległego w Rosji sowieckiej w szeregach błękitnej dywizji.

*

W 24-tą rocznicę konsekracji biskupiej obecnego papieża Piusa XII, przypadającą w maju br. odprawi papież w kościele św. Piotra mszę jubileuszową, ponadto przewidziano szereg dalszych uroczystości.

*

Z Moskwy usunięto wszystkich dziennikarzy zagranicznych. Musieli oni udać się do Kujbyszewa.

*

Obywatele miejscowości Blatna wpadli na nowy sposób, mający na celu karanie paskarzy i oszustów. Oto na wieży ratuszowej, z której poprzednio odzywał się jedyny głos strażnika pożarnego, zainstalowano cztery głośniki, przez które społeczeństwo dowiaduje się o nazwiskach osób przytrzymanych za paskarstwo i oszustwo.

*

Towarzystwo komunikacji powietrznej „British Alry Airvays" podało do wiadomości fakt zaginięcia wodnopłatowca w okolicy Sumatry. Cztery osoby, biorące udział w locie, miały zginąć.

*

500 rzemieślników bułgarskich zapoznać się ma w ciągu 6 miesięcy z nowemi metodami pracy w niemieckich zakładach rzemieślniczych.

*

Generalny gubernator francuski w Indochinach w telegramie, wystosowanym do marszałka Petaina, ponowił swoje zapewnienie bezwzględnego posłuszeństwa.

*

Skonfiskowany przez Amerykanów 50.000-tonowy francuski statek pasażerski „Normandie" zamieniony zostanie w wojenny statek pomocniczy i nazwany będzie „Lafayette".

*

Szef państwa chorwackiego zarządził, iż za zasługi położone w imię dobra narodu chorwackiego i państwa udzielany będzie zarówno obywatelom Chorwacji, jak i cudzoziemcom order „Korona króla Zwonimira", każdorazowo przyznany przez naczelnika państwa.

*

W Australji panuje podniecony nastrój z powodu nieustannie mnożących się zwycięstw japońskich. Z Sidney wysłano w głąb kraju 100.000 dzieci.

Święto Trzech Króli przełożone na niedzielę.

Kraków, 5 stycznia. **Na podstawie drugiego rozporządzenia o dniach świątecznych w Generalnem Gubernatorstwie z dnia 19. 5. 1941 r. (Dz. Rozp. GG, str. 285), Główny Wydział Spraw Wewnętrznych w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa wydał zarządzenie, na mocy którego ze względu na wymagania gospodarki wojennej święto Trzech Króli (6 stycznia) jako święto państwowe w myśl zarządzenia o dniach świątecznych w Generalnem Gubernatorstwie z dnia 16. 3. 1940 r. (Dz. Rozp. GG. I, str. 108) zostało przeniesione w tym roku na najbliższą niedzielę (11 stycznia). Również uroczystości kościelne zostały przełożone na niedzielę. We wtorek, dnia 6 stycznia w kościołach odbędą się nabożeństwa jak w dnie powszednie.**

Wszelkie wykroczenia i nakłaniania do wykroczeń podlegają karze więzienia i karze pieniężnej lub jednej z tych kar.

Spotkanie z Rolfem.

Psia historja.

Rolf był prawdziwym Alzatczykiem, czystej rasy, czarny, z błyszczącemi oczyma i zębami, które z pewnością, gdy raz chwyciły, już nie puściły. Był jeszcze młody — ale najlepiej będzie, jeśli wszystko pokolei opowiem. Sam ledwie znam Rolfa, spotkaliśmy się całkiem przygodnie, a było to tak:

Jadąc na urlop wsiadłem do jednego z przedziałów. Drzwi już zamknięto, pociąg gotów był do odjazdu.

Jednem szarpnięciem jeszcze raz otwarto drzwi i wsiadła jakaś pani. Za sobą ciągnęła czarnego psa, który nie chciał mimo próśb i gróźb wsiąść, wkońcu jednak musiał to uczynić.

Tak spotkaliśmy się celem wspólnej podróży — pani, pies i ja.

Początkowo stanowiliśmy zgodliwy „listek koniczyny". Jedno nie mówiło do drugiego i każde pozostawało w świecie własnych myśli.

Przy pierwszej zmianie na równomierny stuk kół pies skoczył na ławkę.

Pani próbowała przypomnieć psu jego dobre wychowanie głośnem: — Rolf, siadaj! — ale bez wyniku. Na nic się nie przydały wszelkie prośby, wypowiadane cicho i głośno, nawet pieszczotliwe głaskanie. Rolf podskoczył, oparł przednie łapy o ramę okna i widocznie tak bardzo podobał mu się świat zewnętrzny, że swoje zadowolenie wyraził nam głośnem szczekaniem.

Pani zawołała znowu: — Rolf, do nogi, siadaj!

Zrozpaczona nieposłuszeństwem psa, zdjęła moja sąsiadka z vis à vis kapelusz, następnie znowu go wdziała i spuściła błękitną woalkę aż po brodę.

Gdy Rolf znowu stanął na ławce i podał mi w pysku czerwoną torebkę juchtową swej pani, mogłem jedynie tym samym akcentem powiedzieć: — Rolf, siadaj!

Ów krótki rozkaz, który również przeszedł mimo psich uszu, skłonił nagle zawoalowane usta kobiece do mówienia. Nadeszła chwila, w której dowiedziałem się o dziejach życia czworonożnego, niespokojnego ducha.

— Mój mąż jako żołnierz jest we Francji. Przed kilkoma tygodniami przywiózł tego psa. Jest ogromnie nieposłuszny.

— Jest on więc wziętym do niewoli Francuzem! — odpowiedziałem.

Dalej wyjaśniała, ale oddawna rozumiałem, iż pies naprawdę nie mógł się tak szybko wyuczyć języka niemieckiego.

Zastanowiłem się szybko.

Rolf miał właśnie zamiar wyskoczyć na okno z dopiero co uchwyconą torebką, gdy zawołałem na niego: „Assieds — toi!".

Pamiętam tylko jeszcze, że spojrzał na mnie swym poczciwym wzrokiem, oddał torebkę pani, a potem wyprostowany usiadł przede mną.

Moje magiczne słowo wprawiło w zdumienie panią, która nie mogła pojąć, że Rolf, ten nicpoń, odrazu stał się tak posłuszny. Wyjaśniłem jej, że owo słowo nic innego nie znaczy, jak „Siadaj!".

— Zrozumiałaby pani Francuza, który rozmawiałby z panią swoim językiem ojczystym? — zapytałem.

— Nie, — odpowiedziała i z zawstydzeniem znowu skubała woalkę.

— Zupełnie tak samo jest z owym psem, który istotnie nie może pani zrozumieć, — ciągnąłem dalej.

Rolfa tak spoufaliło krótkie słowo o ojczystem brzmieniu, iż chciał mi polizać ręce, lecz nakazałem mu: „Lève — toi!".

Natychmiast wyciągnął swe długie, czarne cielsko, a następnie położył grube łapy na moich butach.

Pociąg zatrzymał się, musieliśmy się rozstać.

Przez okno przedziału podałem jeszcze owej pani kartkę, na której szybko napisałem owe francuskie wyrazy z wymową.

Rolf patrzał za mną jeszcze i wtedy, gdy pociąg wyjeżdżał z dworca.

Potem znalazłem rękawiczki pani na miejscu przez nią zajmowanem. Zapomniała. Gdyby chciała ich poszukiwać, to leżą one w biurze rzeczy znalezionych i czekają na odebranie...

Zygfryd Bender

(tłumaczył Leonard Fabian).

Rozporządzenie o oddaniu nart i butów narciarskich w Generalnem Gubernatorstwie.

Kraków, 2 stycznia. W Dzienniku Rozporządzeń dla Gen. Gub. Nr. 23 z dnia 31 zamieszczone jest rozporządzenie Generalnego Gubernatora, traktujące o oddaniu nart i butów narciarskich w Generalnem Gubernatorstwie.

Na podstawie § 1 tego Rozporządzenia, wydanego na podstawie § 5 ust. 1 Dekretu Führera dnia 12 października 1939 r. (Dz. U. Rzeszy Niem. str. 2077) narty o długości powyżej 170 cm. łącznie z wiązaniami i kijkami, jak również buty narciarskie, począwszy od wielkości 41, stanowiące własność osób nie będących Niemcami, należy oddać w czasie od 5—10 stycznia 1942 włącznie.

Obowiązanym do oddania jest właściciel. O ile przedmioty, podlegające obowiązkowi odania nie znajdują się w posiadaniu właściciela, obowiązanym do oddania jest każdoczesny posiadacz. Wyżej wymienione przedmioty, które w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia znajdują się na składzie w niemieckich i nie-niemieckich przedsiębiorstwach przemysłowych i rzemieślniczych, ulegają konfiskacie z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia. Do wydawania dalszych zarządzeń odnośnie do skonfiskowanych przedmiotów został upoważniony Rząd Generalnego Gubernatorstwa (Główny Wydział Gospodarki).

Rząd Generalnego Gubernatorstwa (Główny Wydział Spraw Wewnętrznych) jest ponadto upoważniony do zezwalania na udzielanie zwolnień od obowiązku oddania. Może on przenieść to upoważnienie na Starostów Powiatowych (Miejskich) Oddanie winno być dokonane w miastach u Burmistrza, w gminach wiejskich u wójta lub sołtysa. Dla miasta Krakowa Starosta Miejski wyznacza miejsce oddania.

Kto narusza obowiązek oddania, podlega karze ciężkiego więzienia. W wypadkach lżejszych można orzec karę więzienia. Również podlega karze ten, kto nie oddaje przedmiotów podlegających obowiązkowi oddania, w szczególności usuwa je, uszkadza lub niszczy, lub kto obowiązanym do oddania osobom przeszkadza w oddaniu.

Podżegacze i pomocnicy podlegają karze, jak sprawca, czyn usiłowany karany będzie jak czyn dokonany.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniema 31 grudnia 1941 r.

Pierwsze zarządzenie do rozporządzenia o oddaniu nart i butów narciarskich.

Kraków, 5 stycznia. Na podstawie § 2 rozporządzenia o oddaniu nart i butów narciarskich w Generalnem Gubernatorstwie z dnia 31 grudnia 1941 r. (Dz. Rozp. GG., str. 749) Rząd Generalnego Gubernatorstwa (Główny Wydział Gospodarki) zarządza, co następuje:

Narty o długości powyżej nr. 1.70 m łącznie z wiązaniami i kijkami, jak również buty narciarskie, począwszy od wielkości 41, skonfiskowane na podstawie § 2 rozporządzenia o oddaniu nart i butów narciarskich w Gen. Gub. z dnia 31 grudnia 1941 r. (Dz. Rozp. GG. str. 749) w nie-niemieckich i niemieckich przedsiębiorstwach przemysłowych i rzemieślniczych winny osoby, odpowiedzialne za prowadzenie przedsiębiorstwa zgłosić do dnia 4 stycznia 1942 r. miejscowo właściwej Izbie Przemysłowo-Handlowej lub Izbie Rzemieślniczej

Zgłoszenia muszą zawierać: dane o wielkościach, właściwości (materjale, wykonaniu i jakości) i koszta nabycia (kosztach własnych względnie cenie zakupu). Zgłoszenia należy wyszczególnić liczbowo z uwzględnieniem powyższych danych.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia (31 grudnia 1941 r.).

Z działalności Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Jędrzejowie.

Jędrzejów, 6 stycznia. **Mimo ciężkich warunków działalność Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Jędrzejowie w ubiegłym miesiącu została rozszerzoną. — Instytucja przyszła z pomocą delgaturom, punktom żywienia dzieci i poszczególnym podopiecznym w szerszym zakresie, aniżeli w poprzednich miesiącach.**

Punkty te czynne są już i pracują wydatnie w Jędrzejowie (62 dzieci szkolnych), Włoszczowie (150 dzieci) i Małogoszczu (91 dzieci); w stadjum organizacji są punkty dożywiania dzieci w Szczekocinach i Sędziszowie. Pozatem czynne są ochronki dziecięce w Jędrzejowie, w Jędrzejowie na Podklasztorzu i w Nagłowicach, które również korzystają z pomocy P. K. O. — Ochronki te wydają obecnie dzieciom **codziennie śniadania i dwa razy w tygodniu mleko.**

Dochody Pol. Kom. Opieki w miesiącu sprawozdawczym wzrosły w porównaniu z miesiącem ubiegłym na skutek osiągnięcia dalszych wpływów z przeprowadzonego szczepienia ochronnego, przyznania dotacji przez R. G. O. na punkty żywienia dzieci oraz dotacji p. Kreishauptmanna w Jędrzejowie itd. — i wynosiły ogólne zł. 39.198.—.

Z R. O. G. nie otrzymano środków żywnościowych, ani też materjałów odzieżowych, artykuły te więc **Komitet zakupił we własnym zakresie i rozdzielił według potrzeb.**

Z najpilniejszych prac Komitetu na najbliższą przyszłość wysuwa się: **uruchomienie dalszych punktów żywnościowych dzieci;** uzyskanie opału dla podopiecznych; zakup żywności; rozdawnictwo „suchego produktu" dla podopiecznych; przydział obuwia dla podopiecznych; rozdawnictwo obuwia i odzieży itd.

Z uwagi na trwającą zimę potrzeby Komitetu stale wzrastają, potrzeba bowiem cieplejszej odzieży, obuwia, drzewa opałowego i dalszy przydział artykułów spożywczych, a szczególnie tłuszczu między innymi dla dalszego prowadzenia kuchni ludowej w Jędrzejowie.

Liczba podopiecznych wynosi 9.415 osób, żyjących nadal w bardzo trudnych warunkach.

Wiadomości lokalne.

STYCZEŃ 6 Wtorek	Dziś Trzech Króli Jutro Lucjana op. w. * **Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 16.55 do 8.40.**

Wprowadzenie nowej taryfy na Kolei Wschodniej.

Kraków, 5 stycznia. **W dniu 1 stycznia weszła w życie taryfa osobowa, bagażowa i przesyłek pospiesznych.**

Nowa taryfa, która zastępuje dotychczasową taryfę osobową, bagażową i przesyłek pospiesznych z dn. 1 stycznia 1940, zawiera postanowienia ruchu na kolejach żelaznych w Generalnem Gubernatorstwie co do przewozu osób, bagażu podróżnego, przesyłek pospiesznych i zwłok, jak również postanowienia wykonawcze.

Zwyczajne ceny za przejazd i dostawę bagażu podróżnego oraz przesyłek pospiesznych nie ulegają zmianie, bez zmian pozostają również ulgi w kosztach biletów w dotychczasowych rozmiarach. Bilety powrotne wycieczkowe na trasie Kraków—Zakopane w dotychczasowej formie zostały zniesione.

Należy zaznaczyć, że w nowej taryfie karty miesięczne są ważne jedynie przy jednoczesnem przedstawieniu karty rozpoznawczej, względnie paszportu podróżnego. Na tygodniowe karty robotnicze, robotnicze bilety powrotne i miesięczne karty szkolne wprowadzono nowe wnioski, względnie dowody. Dotychczasowe dowody osobiste mogą być stosowane aż do upłynięcia ich ważności, najwyżej jednak do 31 marca 1942 r.

Bliższych informacyj co do nowej taryfy udzielają kasy biletowe i bagażowe na dworcach Kolei Wschodniej.

Zorganizowanie obrotu papierami wartościowemi.

Kraków, 5 stycznia. Wskutek silnego przegrupowania własności kapitałów, wypływającego przedewszystkiem z wyeliminowania żydów z życia gospodarczego, utworzenia całego szeregu nowych firm itp. nie udało się zapobiec, by ciemne elementy w transakcjach pokątnych i kawiarnianych nie starały się wyciągnąć nieuczciwych zysków od nieorjentujących się w kursach giełdowych jednostek.

Ażeby ukrócić tego rodzaju nieuczciwe praktyki, **niemieckie władze nadzorcze za pośrednictwem państwowych czynników bankowych zorganizowały prywatny obrót papierami wartościowemi pomiędzy poszczególnemi bankami.** W ten sposób na codziennych zebraniach dysponentów giełdowych poszczególnych instytucyj bankowych obroty te będą się odbywały w sposób należyty i pod właściwą kontrolą.

BOŻE NARODZENIE U PRAWOSŁAWNYCH. Święta Bożego Narodzenia w autokefalicznym kościele prawosławnym w Gen. Gub. rozpoczną się 7 stycznia 1942 r. i trwać będą do piątku 9 stycznia.

BOLESŁAW RYBAK.

Urzędniczki

2)

Albo ta tęgawa Lola, która uważała się za pewnego rodzaju bóstwo. Ubierała się nadzwyczaj elegancko, ale ta elegancja była bardzo powierzchowną. Alina miała grube wątpliwości co do jej bielizny i porządku w domu. Przy swem zewnętrznie schludnym wyglądzie potrafiła jednak doprowadzić swój stolik biurowy do tak niechlujnego wyglądu, że aż budził wstręt. Do szuflad lepiej było nie zaglądać.

Lola lubiała mężczyzn. Była wprost chorą, jeśli któryś jej nie nadskakiwał. Uważała się za najładniejszą w całem biurze i przechwalała się podbojami serc męskich. Co wieczór, po wyjściu z biura czekał na nią jakiś młody człowiek i uprowadzał ją do kina, czy na spacer.

Mimo dość znacznego powodzenia Lola nie wychodziła zamąż. Odnosiło się wrażenie, że poprostu czekała na lepszą partję. Złośliwe koleżanki ostrzegały ją, aby zbytnio nie przebierała, gdyż mogło się to smutno skończyć. Cóż można było zarzucić na przykład takiemu mecenasowi Zdrojeckiemu? Wysoki, przystojny, bardzo zamożny i ustosunkowany, szalał wprost za Lolą i oświadczał się jej kilka razy w tygodniu. Lola w zasadzie nigdy nie godziła się na jego propozycje, co jej jednak nie przeszkadzało flirtować z pewnym młodym urzędnikiem wielkiej firmy transportowej. Trudno było odgadywać motywy jej postępowania. Niektórzy twierdzili, że poprostu jedynym motywem jest jej wrodzona, bezgraniczna wprost głupota, ale głosy te uważała Alina za skrajnie stronnicze i złośliwe.

Nie należało bowiem sądzić, aby w biurze panowała specjalna solidarność „klasy pracującej". Było raczej wprost przeciwnie. Trafiały się wprawdzie dnie, podczas których jedna świadczyła drugiej rozmaitego rodzaju grzeczności, co więcej, zdarzały się nawet wypadki bezgranicznej wprost ofiarności, kiedy jedna brała ochotniczo dyżur za drugą, ale naogół biuro dzieliło się na partje i partyjki o bardzo płynnym składzie. Ta, która należała do jednego obozu, na drugi dzień przechodziła do drugiego i zwalczała ostro swoje wczorajsze sojuszniczki.

Alina zniechęciła się temi rozmyślaniami. Nie były one bynajmniej pocieszające i w całej pełni uwydatniały nędzę jej obecnej sytuacji życiowej. W całem biurze panowała zasada uchylania się od roboty. Żadna z tych kobiet nie traktowała swego zajęcia poważnie. Było to poprostu konieczne zło, bo ostatecznie trzeba było z czegoś żyć. Co innego mężczyźni! Ci budowali całą przyszłość na biurze i dlatego w ich pracy widziało się więcej zacięcia i pracowitości. Kobiety natomiast spodziewały się, że pewnego pięknego dnia trafi się jakiś piękny i młody królewicz z bajki, który porwie je od maszyny i zaprowadzi na lśniący dostatkiem dwór. Niektóre czekały na ten moment bardzo długo, ale nie traciły nadziei, albo też tylko nie okazywały, że nadzieję tę straciły już dawno.

Skończywszy przegląd pustych w tej chwili biurek, Alina wyjrzała przez okno. Także i tamten widok nie dawał powodów do jakiegoś zadowolenia czy radości. Ulicami snuli się ludzie. Codziennie niemal ci sami. Pędzili do biur i urzędów czy sklepów, codziennie zdenerwowani i zniechęceni. Zły humor przebijał się z ich spojrzeń, rzucanych na przechodniów, którzy przeszkodzili im w marszu. Było jednak coś imponującego w tej ich pilności i pośpiechu. Byli pędzeni jakimś wewnętrznym przymusem, choć podświadomie, a może i całkiem świadomie buntowali się przeciwko losowi.

Można ich było łatwo zrozumieć, zwłaszcza, jeśli się było na takiej samej posadzie. Rozumiała to Alina. Jej praca nie mogła jej dawać żadnego zadowolenia, a jednak ze strachem myślała o ewentualności utraty posady. Musiałaby znowu rozpocząć wędrówkę po biurach i kancelarjach w poszukiwaniu najmniejszego bodaj zarobku. Lepiej już było biedować za te 250 złotych miesięcznie i godzić się na niedostatek.

Wśród przechodniów, których Alina widziała codziennie przez okno, trafiali się i tacy, którzy odbijali od tła. Wolnym krokiem, pewni siebie kroczyli spokojnie do pracy, wiedząc, że bez nich i tak świat nie obejdzie się. Albo byli to znowu młodzi, ambitni ludzie, którzy wierzyli, że odrobina tupetu może im otworzyć najszczelniej zamknięte drzwi. Alina nieraz zastanawiała się, ile mają tego rodzaju ludzie racji. Bo przekonała się na samej sobie, że zbytnia uległość i poczucie niewielkiej istotnej wartości użytkowej nie popłaca u możnych szefów.

Szefowie! Wielkie słowo! — Alina uśmiechnęła się na myśl o swoich szefach. W zasadzie każdy mężczyzna uchodził za szefa. Choćby nie miał nic do gadania, to jednak wobec kobiet przyjmował władczy ton i dyrygował niemi, aczkolwiek jego prawo do tego było mocno problematyczne. Może i stosunki w tym względzie byłyby nieco inne, gdyby stanowisko kobiet było mądrzejsze. Niestety jednak niektóre z pań na widok mężczyzny rozpływały się w uprzejmych uśmiechach, gotowe na każde skinienie. Ta przesadna służalczość drażniła Alinę, co wcale nie zjednywało jej sympatji wśród urzędników.

Alina nieraz myślała, że kiedyś, kiedy jej braknie już sił do walki o życie, wyjdzie poprostu zamąż, za któregoś z kolegów biurowych. W biurze najłatwiej zawiera się bliższe znajomości, a jeśli kobieta jest sprytną, to potrafi wiele uzyskać na tym terenie. Wystarczy jakiś cień troskliwości o mężczyznę, a już łup wpada w sidła. Zaczyna się bardzo niewinnie. Przygotowanie herbaty na drugie śniadanie, poprawienie niedbale związanej krawatki miękkim, pieszczotliwym ruchem ręki, jakieś słowo, wyrażające pochwałę urody czy elegancji — a już rybka dawała się złapać na przynętę. Potem przychodziły kwiaty, wspólne wychodzenie z biura, jakieś dowcipne powiedzonka w rodzaju „co zrobimy z resztą tak mile rozpoczętego wieczoru" — wreszcie chodzenie do kina, na dancingi i pewnego dnia młody człowiek stawał na kobiercu ślubnym z głębokiem przekonaniem, że zdobył sobie kobietę po długiem staraniu się i zabiegach. Nie mógł zorjentować się, że to wszystko było tylko komedją, obliczoną na przesadną łatwowierność mężczyzn i ich próżność. Młoda małżonka pozwalała puszyć się mężowi jakiś czas, aż wreszcie przychodził czas na otrzeźwienie. Mężczyzna dowiadywał się wówczas wszystkiego, ale było już zapóźno i trzeba było ponosić konsekwencje swego postępowania.

Kogo jednak wybrać na ofiarę Alina zamyśliła się. Szef przedsiębiorstwa, starszy, poważny pan, nie nadawał się do tego celu, Był podobno kawalerem, ale nikt nie wiedział o nim nic bliższego. Starannie zachowywał dystans między sobą a personalem, uważając, może i słusznie, że w ten sposób łatwiej mu będzie utrzymać dyscyplinę. — Kiedy wchodził do sali, w której pracowała Alina, wówczas rzucał bezosobowo chłodne, uprzejme „dzień dobry", nie czekając wcale na odpowiedź. Dla niego wszystkie te kobiety i wszyscy mężczyźni byli tylko personalem, któremu płaciło się na pierwszego pensje, a których należało utrzymywać w ryzach, aby wypełniali swoje obowiązki. Nic go nie interesowały prywatne stosunki jego podwładnych, ani ich troski i zmartwienia. Gdy ktoś starał się o podwyżkę, wówczas największy błąd popełniłby, gdyby się powoływał na trudności rodzinne. Trzeba było w takich wypadkach wskazywać na swoje wysiłki i starania około rozbudowy przedsiębiorstwa, trzeba było umieć powoływać się na mniej lub więcej rzeczywiste zasługi i powoływać się na świadectwa bezpośrednich zwierzchników.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.